OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS
## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ SOBOTA, 8 WRZEŚNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR 252

*Inż. Tadeusz Brzozowski*



przewódca zwycięskiej drużyny strażackiej w Turynie
(Patrz wywiad na str. 3-ej).

# 6-ciu członków Rady spało podczas nużącej mowy Waldemarasa.
## Dzienniki światowe drwią z premjera litewskiego.

**Berlin, 8 września.**

Prasa nacjonalistyczna w depeszach genewskich podaje jaskrawe obrazki z przebiegu wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którem Waldemaras wygłosił swe dwugodzinne expose, które wraz z tłomaczeniem trwało 4 godziny. Obrazki te w ironiczny sposób obrazują nietylko mowę Waldemarasa, ale i zachowanie się członków Rady.

Hugenbergowski „Der Tag" pisze, że wśród 14 członków Rady Ligi można było doliczyć się

**6-ciu śpiących snem sprawiedliwych;**

jest to rekord, jaki dotychczas w Genewie osiągnięto. W każdym razie, oświadcza „Der Tag", 8-iu członków Rady, czuwało, albo przynajmniej udawało, że czuwa. W ten sposób powiększenie liczby członków Rady w r. 1926 okazało się bardzo korzystne.

Najlepszy sen mieli bezwątpienia przedstawiciele Kuby, Chili, Włoch, a przedstawiciele Japonji, Francji i Anglji poprzestali tylko na lżejszej drzemce.

„Deutsche Tages-Zeitung" oblicza, że najprzód zasnał lord Cushendun, a Briand początkowo wpatrywał się uparcie w Waldemarasa, ale potem i on zaczął walczyć ze snem.

**Przedstawiciel Kuby zasnął tak mocno, że obsunął się całem ciałem na siedzącego obok chilijczyka, który dopiero uderzeniem w bok na chwilę zdołał się obudzić.**

Sekretarz stanu von Schubert wpatrywał się w Waldemarasa, jakby chciał zawołać: „skończ pan wreszcie". Waldemaras jednak mówił w dalszym ciągu bez przerwy.

**Genewa, 8 września.**

Dzienniki francuskie i szwajcarskie nawet oficjalne drwią z mowy Waldemarasa. Słychać, że dziś znowu będzie na posiedzeniu Rady długo mówił.

Dziś w Genewie ogłoszą zastrzeżenia, poczynione przez litwinów w akcesie do paktu Kelloga, złożonym w Waszyngtonie. Zastrzeżenia mówią o Wilnie, które Litwa zdobędzie drogą pokojową. Jest to zupełny nonsens, bowiem zastrzeżenia paktu uczynią z niego sito.

## Taksówka zmasakrowała 16-letniego chłopca.

**Łódź, 8 września.**

Wczoraj po południu na szosie Łask — Pabjanice miał miejsce straszny wypadek samochodowy. 16-letni Franciszek Muszyński dostał się pod koła przejeżdżającej taksówki, skąd go wydobyto w strasznym stanie.

Wezwany lekarz stwierdził zmiażdżenie czaszki i w stanie agonalnym przewiózł go do szpitala w Pabjanicach.

Szoferowi Przybylskiemu policja spisała protokuł celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

## Zjazd drukarzy w Kolonji zakończony.

**Kolonja, 8 września.**

Wczoraj zakończone zostały obrady międzynarodowe drukarzy. Odbyło się w związku z tem uroczyste przyjęcie, na którem przedstawiciele zgromadzenia podziękowali miastu za gorące przyjęcie oraz wyrazili radość z powodu dokonania wystawy prasy w Kolonji, gdyż tylko dzięki niej doszło do zjazdu drukarzy wszystkich państw. Jutro uczestnicy zjazdu mają udać się do Francji, gdzie zwiedzą pobojowiska wojny światowej.

## Most runał do rzeki.

**Dewenter, 8 września.**

Pociąg towarowy, przejeżdżający nad rzeką Yssel zahaczył łańcuchem o część mostu zwodzonego i zerwał go całkowicie. Z powodu tego wypadku wpadli do wody znajdujący się na moście przechodnie, między nimi kilku uczniów. Dotychczas wiadomo o zatonięciu dwuch osób. Dzieci zostały wyratowane.

## Samobójstwo.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na schodach domu przy ulicy Podrzecznej 8 targnęła się na życie 27-letnia Szajndla Milch, żona pachciarza, wypijając większą dozę jodyny. Do desperatki wezwano pogotowie, które w stanie dość ciężkim pozostawiło ją pod opieką rodziny. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

## Koniec szykan celnych!
### Podróżni nie będą już narażeni na przykrości.
### Znamienny okólnik ministra skarbu.

**Warszawa, 8 września.**

Minister skarbu wystosował do prezesów dyrekcji ceł okólnik w sprawie **niestosownego zachowywania się urzędników wobec interesantów w urzędach celnych.**

Stosuje się bowiem częstokroć zupełnie niewskazane utrudnienia i szykany względem turystów, członków i urzędników korpusu dyplomatycznego i podróżnych wogóle przy załatwianiu zwykłych formalności celnych, z drugiej strony zaś **zupełnie bezkarnie szerzy się szmugiel uprawiany na wielką skalę.**

**Rewidowanie osób względem ich bagaży,** winno odbywać się z zasady po uprzedniem zbadaniu paszportu, przyczem specjalną uwagę zwracać należy na osoby podróżujące za paszportami dyplomatycznemi. Wobec tych ostatnich jako też **turystów,** oraz osób podróżujących **w celach naukowych, sportowych, zawodowych** itp. odnosić się należy ze **szczególniejszą uprzejmością załatwiać je możliwie natychmiast.**

**Rewizja osobista,** o ile musi być winna być dokonana z taktem, bez przyczyniania zbytnich przykrości osobom rewidowanym i bez obrażenia ich godności osobistej.

Z jak największą troską o należyty dobór pracowników inteligentnych i taktownych winna być dokonana obsada urzędów na stacjach granicznych przy głównych szlakach międzynarodowych i portach. Prace tych urzędów poddać należy specjalnie częstym kontrolom, ażeby uniemożliwić absolutnie dotychczasowe niewłaściwe zachowanie się urzędników celnych, tak szkodliwe dla interesów państwa. Cała zatem tak pożądana niezmiernie energja urzędników celnych winna być skoncentrowana na walce z właściwem przemytnictwem.

***

W sprawie tej pismo nasze zabierało niejednokrotnie głos, domagając się stanowczo położenia kresu samowoli i ignoracji naszych granicznych organów celnych, kompromitujących nas przed Europą i szkodzących rozwojowi ruchu turystycznego w Polsce. Należy mieć nadzieję, że okólnik p. ministra skarbu, będzie ściśle stosowany w praktyce i spowoduje gruntowną sanację stosunków.

## Lot nad Atlantykiem.
### Dokonać go ma jeszcze w b. r. lotnik francuski.

**Paryż, 8 września.**

Jak donosi „Havas" zostało już ukończone opracowanie planów francuskich w sprawie przelotu Atlantyku. W obecnej porze r. pogody nie są do przelotu pomyślne. Stacje meteorologiczne notują stale wzrastające wysokie ciśnienie barometryczne. Dokonanym zostanie jeszcze tylko jeden lot. Lotnik francuski Bert Acosta przedsięweźmie lot na zakupionym przez Lewina samolocie. Nic pewnego jednak w sprawie tej nie jest jeszcze wiadomem.

## 35 lat więzienia za zamach na Mussoliniego.

**Rzym, 8 września.**

Wczoraj wieczorem wydany został wyrok w procesie rodziny Zamboni oskarżonej o usiłowanie dokonania zamachu na Mussoliniego 21 października 1926 r. w Bologne. Mammolo Zamboni został skazany na 35 lat a Virginia Tebarroni na 30 lat więzienia. Ledovici Zamboni z braku dowodów został uniewinniony.

## Znieważenie flagi węgierskiej przez urzędników rumuńskich.

**Wiedeń, 8 września.**

Dzienniki donoszą z Budapesztu: Na granicy rumuńsko - węgierskiej zdarzył się wypadek, który pociągnie za sobą **interwencję dyplomatyczną.** Pewne przedsiębiorstwo pogrzebowe przywiozło automobilem zwłoki zmarłego w Koloszwarze dyrektora konsulatu węgierskiego Ryszarda Eichhorna do granicy celem przewiezienia ich do Pięciokościołów.

Zwłoki znajdowały się w trumnie, opieczętowanej pieczęcią dyplomatyczną poselstwa węgierskiego w Bukareszcie. Urzędnicy rumuńskiej straży granicznej uczuli się dotknięci z powodu flagi węgierskiej, w którą była trumna owinęta, zdarli ją, złamali pieczęcie i otworzyli trumnę, podejrzewając, że się w niej znajduje kontrabanda. Rząd węgierski będzie interwenjował w Bukareszcie z powodu naruszenia pieczęci.

## Strzelał do wiewiórki a zabił narzeczoną.

**Warszawa, 8 września.**

Na spacer do lasu we wsi Zagóżdż, wybrał się niejaki Ludwik Gryśkow w towarzystwie narzeczonej swej Reńskiej. W czasie spaceru narzeczeni zabawiali się strzelaniem z rewolweru do wiewiórek.

W pewnej chwili Gryśkow naładował resztę posiadanych naboi i zaczął sam strzelać, celując do wiewiórek. Nagle stała się rzecz straszna. Reńska krzyknęła rozpaczliwie i z rozkrzyżowanemi ramionami padła martwa na murawę. Kula przeszyła serce. Gryśkow chcąc symulować samobójstwo Reńskiej, włożył jej do ręki rewolwer i pobiegł zawiadomić o nieszczęśliwym wypadku policję.

Po przybyciu na miejsce, sędzia śledczy zbadawszy położenie zmarłej oraz rewolweru, doszedł do wniosku, iż nie zaszedł tu wypadek samobójstwa, wobec tego Gryśkowa aresztowano, aż do wyjaśnienia sprawy.

## 7 gospodarstw spłonęło.

**Łódź, 8 września.**

W dniu wczorajszym w Głuchowie powiatu łaskiego wybuchł katastrofalny pożar. Z nieustalonej przyczyny zapaliły się zabudowania gospodarskie Ewy Rusieckiej. Ogień z błyskawiczną szybkością objął sąsiednie domostwa. Mimo energicznej akcji ratunkowej w której brały udział drużyny strażackie z całej okolicy pożar strawił siedem gospodarstw.

Straty bardzo znaczne. Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

# BERLIN
## przed nowym sezonem.

—:—

### Kongres unji międzyparlamentarnej. — „Pakt Kelloga“ w kinematografji.--Wielka wystawa radjowa.

*Korespondencja własna „Expressu“.*

**Berlin, we wrześniu.**

Skończyły się nudy i spokojny okres wakacyjny i Berlin zaczyna obecnie wkraczać w ożywione tempo nowego sezonu. Nie ma wprawdzie do tej pory Berlin, — podobnie jak Paryż i Londyn, — ściśle określonego terminu kalendarzowego, w którym po kanikule letniej, zaczyna się ożywiony okres wielkomiejskiego życia, — nie ma tu, podobnie jak w stolicach zachodnich szeroko rozpowszechnionej tradycji, przywiązanej do uroczystego otwarcia i zamknięcia poszczególnych sezonów, — ale nie mniej i w Berlinie ujawniać zaczynają się ogólne oznaki, które ogłaszają mieszkańcom, że po miesiącach ospałości wakacyjnej wraca gorączkowy okres urozmaiconego tempa wielkoświatowej stolicy.

Pierwszemi oznakami, znamionującemi w Berlinie rozpoczęcie się nowego sezonu są premjery teatralne. — Z chwilą, gdy na afiszach teatralnych pojawią się zawiadomienia, zapowiadające inaugurację nowych sztuk, — a zwłaszcza z chwilą, gdy najpoważniejszy z berlińskich teatrów rewjowych, tak zwana **„Haller — Revue“** zapowiada nową rewję, — z tą chwilą wiedzą Berlińczycy, że zaczyna się nowy sezon... W tych właśnie dniach „Haller — Revue“ wystąpiła z nową bogatą rewją p.t. „Pięknie i zgrabnie“, — a więc sezon zaczął się!

Na czem polega ów sezon berliński? Oto na tem, że na wzór największych stolic świata stawia Berlin do dyspozycji swych mieszkańców najbardziej wyszukane urozmaicenia, zabawy, rozrywki i pokazy, racząc wszystkich barwnym, beztroskim kolorytem wielkomiejskich nastrojów.

I tak organizowane są liczne przyjęcia, — najbardziej znane salony, w których schodzą się najwybitniejsi przedstawiciele życia politycznego, artystycznego i towarzyskiego otwierają swe podwoje z urozmaiconym programem różnorakich imprez.

Dalej idą w ruch pracownie nowoczesnej mody i posłusznym niewolnikom prezentuje się ostatnie rozkazy elegancji i szyku. A na koniec zapełniają się bary, dancingi, kawiarnie, kluby i znane z tajemniczych posmaków perwersyjnych, najróżnorodniejsze ukryte i jawne przedsiębiorstwa publiczne. Słowem zaczyna się **wielkie igrzysko zabawowe wśród szalonego tempa nowoczesnego życia wielkiej stolicy.** — do miana wielkiej stolicy Berlin pretenduje całą siłą. Chce być większy niż Paryż i Londyn, — a przynajmniej taki sam, jak.. N. Jork. — Nic tedy dziwnego, że sadzi się Berlin na najbardziej zawrotne, najsilniej ogłuszające tempo codziennego życia... I oto jest pełny sezon...

A gdy w najbliższym czasie powróci jeszcze z urlopów Reichstag, gdy do Berlina wrócą wszyscy posłowie i ministrowie, — sezon berliński zahuczy w całej pełni. Wielkomiejska stolica, lśniąca mi-jardem słońc elektrycznych, mieniąca się strugami różnokolorowych świateł reklamowych, oraz tętniąca zawrotnym ruchem pojazdów, dorożek autobusów i pieszych, — odżyje wówczas w pełni i puści całą siłą olbrzymie koła potężnej machiny życia.

Ostatnie dni okresu letniego przyniosły już pewne ożywienie, stanowiące jakoby przedsmak nowego sezonu. Wpłynęły głównie na to dwa wielkie kongresy, które w Berlinie znalazły tego roku pomieszczenie. Pierwszy, — to wielki **kongres unji międzyparlamentarnej, — parlament parlamentów, na który zjechali się przedstawiciele życia parlamentarnego z całego niemal świata.**

Początkowo zainteresowanie kongresem było bardzo wielkie. W związku z kryzysem, który ujawnia się coraz silniej w życiu parlamentarnym poszczególnych państw, — liczono się ze sensacjami politycznemi. Kiedy jednak przekonano się, że obrady kongresu nie wychodzą naogół poza ramy czczej, mało znaczącej „gadaniny“ rychło zainteresowanie upadło. Pozostała tylko „sensacja“, jaką najbardziej egzotyczni parlamentarjusze budzili w lokalach berlińskich.

Drugim z rzędu był **wielki kongres kinematograficzny,** na którym reprezentowane były również prawie wszystkie państwa europejskie. Kino — to dziś potęga, jakby nowe mocarstwo, — nic tedy dziwnego, że obrady tej „Ligi kinowej“ były może równie ciekawie komentowane, jak conajmniej obrady... Ligi narodów... No a „liga kinowa“ świadoma snać swej wielkiej misji zdobyła się również na uchwałę polityczną. A jakże... Oto uchwalono, że odtąd **wytwórnie filmowe unikać będą produkowania filmów judzących poszczególne narody przeciwko sobie, i zaprzestaną wzajemnego oczerniania się na taśmie filmowej. A zatem pakt Kelloga w... przemyśle kinowym.**

W końcu wielką sensację w Berlinie wywołała otwarta z wielkim hałasem **wystawa radjowa, na której prezentowane są najnowsze zdobycze i zastosowania radia.** I tak wszyscy Berlińczycy z zainteresowaniem oglądali aparat tak zwanego **„kina radjowego“,** który ma umożliwić odbiór obrazów świetlnych, rozsyłanych z odległych stacji nadawczych. Wielką sensację budził też nowy typ gramofonu, tak zwanego **„gramofonu radiowego“** który ma bardziej doskonały i ekonomiczny niż dotąd system elektryczny.

**Fr. Wierchowiecki.**

# Najdonioślejszy wynalazek XX wieku
## „Zaczarowane“ lustra, które bez udziału maszynisty, zatrzymują pociąg.
## Katastrofy kolejowe przejdą do przeszłości.

Wielka liczba **katastrof kolejowych** w Niemczech, które ostatnio pochłonęły mnóstwo ofiar w ludziach i materjale, zmusiły zarząd kolei państwowych do szukania sposobów, przy których pomocy dałoby się im zapobiec.

W pierwszym rzędzie zwrócono się oczywiście ku ulepszeniu i udoskonaleniu już istniejących urządzeń kolejowych **nie zaniedbano jednak sprawy zwrócenia się do wynalazców, których proszono o to, by w swych pracach starali się uwzględnić przedewszystkiem przeniesienie odpowiedzialności za bezpieczeństwo pociągu z maszynisty na urządzenia mechaniczne.**

Chodziło mianowicie o to, by dotychczas stosowane sygnały zastąpić innemi któreby działały z pominięciem maszynisty **bezpośrednio na parowóz.** Próby przeróżne nie pozostały bez wyniku, gdyż obecnie specjalna komisja, wyłoniona przez zarząd kolei niemieckich, bada wynalazek, polegający na zatrzymywaniu pociągów **dzięki promieniom świetlnym.**

Brzmi to arcyfantastycznie, a jednak promienie właśnie przy pomocy luster, ustawionych wzdłuż toru kolejowego w odpowiednich miejscach, będą prowadzić ścisłą kontrolę przebiegających pociągów, działając bezpośrednio na hamulec na wypadek, gdyby sygnały zwykłe nastawione były na **„zamknięte“** lub **„niema wjazdu“.**

Dzięki temu wynalazkowi przejechanie sygnału przez niedopatrzenie **nie będzie mogło mieć miejsca,** bo pociąg zatrzyma się bez wiedzy maszynisty na torze między pierwszym a głównym sygnałem.

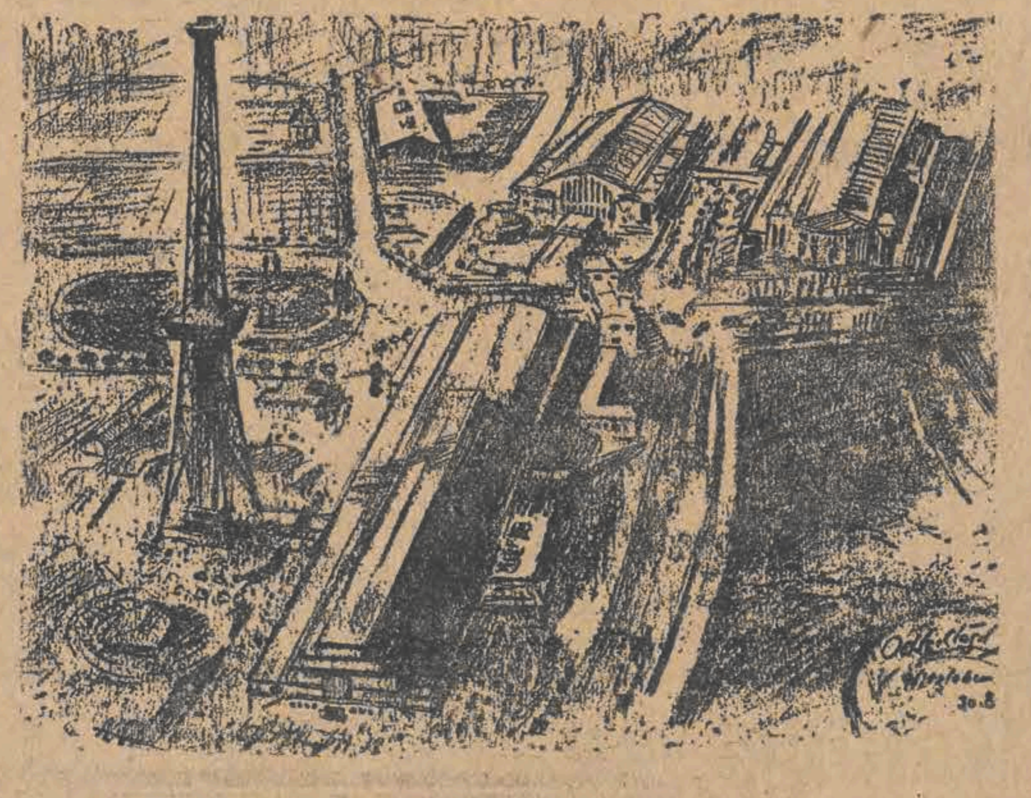
**Te czarodziejskie lustra** — w liczbie czterech do sześciu — znajdować się będą w nieznacznej odległości jedno od drugiego. W chwili, gdy tor się dla przejazdu zamyka, usuwają się specjalne pokrywy z luster i zaczynają one działać.

Gdy na to miejsce wpadnie pociąg, lustra otrzymają światło latarń parowozu; **to zwykłe światło, odbite przez lustra i skierowane na parowóz, potrafi zahamować jego bieg.** Przy pomocy pewnych urządzeń prąd elektryczny działać będzie na hamulce. I nawet, gdy maszynista przeoczy sygnał ostrzegawczy i nie zmniejszy szybkości, wskutek czego powstanie niebezpieczeństwo, że przy głównym sygnale nie będzie już w stanie pociągu zatrzymać, — **nawet wtedy lustra spełnią swą rolę.**

Każde z nich działać będzie tak, że zmniejszy szybkość pociągu do pewnego stopnia. Pierwsze więc ze stu do 60 kilometrów, drugie np. z 60 do czterdziestu, a czwarte pociąg zatrzyma. Dzięki temu uniknie się wypadków, nieuniknionych przy gwałtownym hamowaniu.

Dokładność działania tych czarodziejskich luster, urządzonych tak, by mogły pełnić swą rolę przy wszelkiej pogodzie, zbadano wielokrotnie w różnych doświadczeniach. Czy koleje niemieckie zastosują u siebie ten wynalazek, zależy od ostatecznej opinji urzędowej komisji.

## Wystawa radjowa w Berlinie.



W Berlinie została otwarta piąta wystawa radjowa. (Patrz artykuł: „Berlin przed nowym sezonem“).

# „Zaczarowany“ dom chorób.
## Uczony botanik wyjaśnił zagadkę.

W miejscowości Crossen nad Odrą znajduje się osobliwy dom, o którym krąży legenda, że jest to dom „zaczarowany“.

Ktokolwiek się do tego budynku wprowadził zapadał na tajemniczą, a bardzo przykrą chorobę. U każdorazowego mieszkańca niesamowitego domostwa występowało silne swędzenie i palenie skóry, poczem szyja, ręce i ramiona pokrywały się pęcherzykami.

Niejednokrotnie te obawy chorobowe łączyły się z dosyć wysoką gorączką i silnem zapaleniem oczu.

Nic dziwnego, że tak niemiła właściwość domu wystraszała z niego lokatorów, to też rzadko kiedy ktoś w nim mieszkał i to zawsze tylko przez krótki czas.

Ponieważ przez wiele lat nie zdołano wykryć przyczyn tajemniczej choroby, więc w końcu powstało podanie, że dom ten jest „zaczarowany“.

Czary miał rzucić aptekarz, zmarły przy końcu 18-go stulecia, który dom ten zbudował.

Niedawno pewien botanik zainteresował się pnączem zielonym, oplatającym malowniczo cały dom. Okazało się, że nie jest to wcale dzikie wino, jak sądzono pierwotnie, ale krzew „jagody trującej“.

Krzew ten spotyka się często w Ameryce Północnej, a w Europie w niewielu tylko egzemplarzach.

Ów aptekarz zaszczepił tę roślinę, ponieważ jagody jej były mu widocznie potrzebne do sporządzania lekarstw.

Liście tej rośliny zawierają silny jad, dlatego nie wolno ich dotykać gołemi rękami.

Późniejsi lokatorowie nie wiedzieli o tem i dlatego ulegali bolesnej chorobie.



**TEATR KAMERALNY.**

otworzy swoje podwoje w przerobionej, odnowionej widowni oraz na ulepszonej, powiększonej scenie w czwartek przyszłego tygodnia.

Na inaugurację pójdzie świetna komedja satyryczna J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek“. Reżyseruje Edmund Wierciński.

Dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Sprzedaż biletów na inauguracje od dzisiaj w cukierni Gostomskiego.

**Z TEATRU „ARARAT“.**

Świetny program p. n. Hotel „Terkalja“, stanowiący nową, oryginalną kartę w dziejach szybkiego rozwoju „Araratu“, składa się z 10 artystycznych numerów, które niżej podajemy: 1. Prolog, 2. Bytere Zeiten, 3. Nyfler-Pyfler, 4. Kocia serenada, 5. W wagonie, 6. Rozhulani, 7. Sedre Bulek, 8. Nad wodami Babilonu, 9. Wśród chasydów, 10. Hotel „Terkalja“.

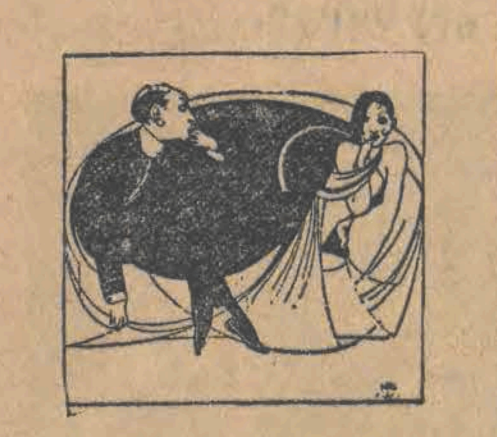


— Za coście się dostali do więzienia?

— E, za nic proszę pani — lałem ołów na świętego Andrzeja.

— No przecież za wróżby do więzienia nie wsadzają?

— Tak, ale akurat z tego ołowiu odlewały mi się same jedno i dwuzłotówki.



— Czy to prawda, że Pepita puściła kantem swego przyjaciela doktora?

— Tak i wyobraź sobie, że ten gałgan przysłał jej rachunek za sześćdziesiąt wizyt...

# Strzał do sekwestratora.

## Krwawa zemsta właściciela ziemskiego nad pełniącym obowiązki urzędnikiem.

**Łódź, 8 września.**

**Od dłuższego już czasu trwał zatarg** pomiędzy Władysławem Grabowskim, właścicielem majątku ziemskiego Byszewy pod Łodzią, a dzierżawcą tego majątku, Józefem Plichtą. Plichta wniósł wreszcie skargę do sądu okręgowego w Łodzi, domagając się wyznaczenia sekwestratora majątku do czasu rozstrzygnięcia sądowego zatargu. Sąd uwzględnił tę prośbę i zamianował sekwestratorem Hieronima Batorowicza. Grabowski, wielce niezadowolony z takiego obrotu rzeczy, odnosił się do sekwestratora z wyraźną niechęcią i szukał zaczepki. Pewnego wieczoru Byszewy zostały wstrząsnięte tajemniczym wypadkiem.

**W polu w pobliżu majątku znaleziono sekwestratora, pławiącego się we krwi.** Gdy go doprowadzono do przytomności oświadczył, że zranił go Grabowski. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia właściciel majątku został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na sprawie sądowej nie przyznał się, że dokonał napadu na sekwestratora.

Wracałem z polowania — tłumaczył się oskarżony — strzeliłem do wrony, będąc pewnym, że w pobliżu nikogo niema. Bartoszewiczowi nie chciałem nic złego zrobić.

Sąd po zbadaniu świadków skazał właściciela majątku na 4 miesiące więzienia. Połowę kary darowano mu na zasadzie amnestji.

# Z Turynu do Łodzi...

## Rozmowa z p. inż. Brzozowskim w wagonie Koluszki—Łódź.

### Serdeczne przyjęcie we Włoszech. Entuzjazm anglików. — Jak wygląda medal ks. Umberto. Łódź na ustach świata. — Ach, ten makaron!..

**Łódź, 8 września.**

Wczoraj o godz. 3 m. 48, jak doniosła już o tem dzisiejsza „Republika", przybyła do Łodzi na dworzec Fabryczny **zwycięska drużyna łódzkiej straży,** która na zawodach międzynarodowych w Turynie zdobyła mistrzostwo świata.

Współpracownik „Expressu" udał się na spotkanie drużyny do Koluszek. **W wagonie kolejowym „Express" pierwszy złożył dzielnym strażakom gratulacje w imieniu zarówno swojem, jak i całej Łodzi, która z dumą szczyci się dziś ich sławą.**

Z chwilą gdy pociąg zatrzymuje się na peronie wchodzimy do wagonu. Wita nas komendant drużyny p. inż. Brzozowski, uginający się poprostu pod ciężarem bukietów i żywego kwiecia...

— Jak was przyjęto we Włoszech, panie inżynierze?

— Nadzwyczajnie, **entuzjazm był wprost niebywały.** Serdeczny stosunek włochów do Polski znalazł tu swój najlepszy wyraz.

— Czy mieliście panowie silną konkurencję?

— Prawie żadnej. Włosi mimo swej uprzejmości niczego nie zdołali nas nauczyć. Dobra jest jedynie straż m. Lugano (Szwajcarja) i neupolitańska. Ta ostatnia zwlaszcza pod wpływem taktycznym.

— Jakie wrażenie wywołało uzyskanie przez Łódź pierwszej nagrody?

— **Olbrzymie. Zwycięstwo nasze posiada niezwykłą wartość propagandystyczną.** Z początku bowiem mało kto się nami interesował a o Łodzi wogóle nie wiedziano, że się na mapie znajduje. Dopiero po decydującem spotkaniu, Łódź była na wszystkich ustach. **Sukcesem naszym entuzjazmowali się zwlaszcza anglicy...**

P. inż. Brzozowski pokazuje nam medal, który straż łódzka uzyskała tytułem pierwszej nagrody od ks. Umberto. Piękny, wielkości dwuzłotówki srebrnej medal posiada na jednej stronie wizerunek ofiarodawcy, na drugiej zaś **koronę królewską i inicjały: „V. II".**

Prócz tego drużyna otrzymała jeszcze, cały szereg innych odznaczeń i sztandar wioski zaofiarowany przez straż m. Turynu.

Na wszystkich stacjach przez które pociąg przejeżdżał, **publiczność owacyjnie witała triumfatorów. Wszędzie kwiaty, kwiaty, kwiaty...**

Drogę z Koluszek do Łodzi spędzamy na miłej pogawędce z uczestnikami ekspedycji. Szeregowi dzielą się wrażeniami z podróży i swego pobytu pod słonecznem niebem Italji. Wszystko było piękne „ino ten **makaron**"!...

— W żaden sposób nie mogłem do gęby trafić — śmieje się jeden ze strażaków.

Zajeżdżamy wreszcie na stacje. Pociąg zwalnia bieg, zdala już dobiegają dźwięki fanfary i okrzyki:

Niech żyją!... —w—

# Tragedja robotnika łódzkiego

## Uciułane na obczyźnie pieniądze zrabowali mu bandyci.

**Łódź, 8 września.**

Od czterech lat robotnik łódzki Stanisław Jeż przebywał we Francji, gdzie ciężkro pracował w kopalniach. Rodzina jego pozostała w Łodzi. Jeż żył bardzo oszczędnie, marząc tylko o tem, by po kilku latach pracy, móc powrócić do Łodzi i tutaj założyć sobie jakiś sklepik. Przed tygodniem nadesłał list do rodziny, komunikując, że już postanowił opuścić Francję, gdyż zdołał zebrać kilkanaście tysięcy franków. Z niecierpliwością oczekiwano jego powrotu. Niestety, wczoraj wojewódzka komenda policji w Łodzi otrzymała telefonogram, że

**Jeż pad ofiarą napadu rabunkowego w lesie radoszewickim,**

powiatu wieluńskiego. W miejscewości tej robotnik odwiedził swych krewnych. Gdy w nocy udał się pieszo do Wielunia napadli nań w lesie jacyś dwaj bandyci. Jeden z nich sypnął mu garść piasku w oczy, drugi zaś zadał cios w głowę, Jeżowi całą gotówkę, którą przywiózł z sobą w ilości 12.300 franków, poczem skryli się w ciemnościach nocnych.

Gdy Jeż po kilku godzinach powrócił do przytomności dowlókł się do najbliższego posterunku policyjnego, gdzie złożył meldunek o napadzie.

Za opryszkiem wdrożono pościg, który dotychczas nie przyniósł żadnych konkretnych rezultatów. Biedny robotnik, po czterech latach pracy zagranicą, powrócił do Łodzi bez grosza.

# Nieszczęśliwy skok do tramwaju.

W dniu wczorajszym na przystanku tramwajowym przy ulicy Rzgowskiej, wydarzył się straszny wypadek. Szczepan Milczarek, zamieszkały przy ulicy Lelewela 8, wskakując do tramwaju potknął się i upadł pod koła przyczepionego wagonu. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do domu.

# Krwawa awantura.

Krwawa awantura wynikła wczoraj na ulicy Zielonej przed domem nr. 1. 38-letnia Walerja Bednarska uderzona przez nieznanego napastnika upadła na bruk, tracąc przytomność. Wezwane pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej. Nazwiska awanturnika nie ustalono.

# Notatki reportera.

**Rafałowi Glass,** zam. przy ulicy Konstantynowskiej nr. 3, nieznani sprawcy skradli z kieszeni w „Luna-Parku" portfel z różnemi dokumentami.

**Rozenberg Salomei,** zam. przy ulicy Wschodniej nr. 29, skradziono ze strychu bieliznę, wart. 400 zł.

**Szybel Marjanna i Śliwińska Janina,** zam. przy ulicy Zielonej nr. 31 zostały zatrzymane na kradzieży sztuki towaru, wartości 200 zł. przy ulicy Ogrodowej nr. 3 na szkodę Langelcka

**Ornerowi Zyskinowi,** zam. przy ulicy Konstantynowskiej nr. 36, skradziono z zakładu ślusarskiego przy ulicy Szkolnej nr. 1 narzędzia ślusarskie i różne rzeczy, wartości ogólnej 300 złotych.

**Stasiakowi Franciszkowi,** zam. przy ulicy Konstantynowskiej nr. 106, skradziono plandekę z wozu, wartości 240 zł.

**Rosiński Stanisław,** zam. przy ulicy Franciszkańskiej nr. 38, przywłaszczył sobie powierzone obrazy i lustra, wartości 155 zł. na szkodę Zawicrki Józefa, zam. przy ulicy Kwiatkowskiego nr. 19.

# Konkurent Steinacha w Łodzi

## „Czarodziejski trunek" odmładza, ale na krótko.

**Łódź, 8 września.**

Znalazł się w Łodzi pewien jegomość, nazwiskiem Marcin Galetra, który chciał zostać konkurentem Steinacha i Woronowa. Na rynkach w dni targowe sprzedawał przyjezdnym wieśniakom „czarodziejski trunek", który rzekomo miał być znakomitym środkiem na odmłodzenie. W rzeczywistości był to spirytus zmieszany z jakimś nieznanemi płynami. Saletra żądał 20 złotych za butelkę, to też znajdował nielicznych amatorów.

Wczoraj na rynku namówił 60-letniego Jana Bukłaka, który przyjechał do Łodzi z żoną i córką, by poddać się niezawodnej kuracji.

— Jeżeli pan chce wyglądać jak 20-letni młodzieniec, to musi pan wypić całą butelkę — radził wynalazca.

— Staruszek wypił jednym tchem zawartość całej butelki i momentalnie się „odmłodził". Skoczył bowiem na wóz i krzyknął:

— **Wiwat, niech znachor! Pali mnie w gardle, ale czuję, że znów jestem młody i silny.**

Smutne były skutki nagłego przypływu sił. Bukłak pobił bowiem żonę, córki i kilku przechodniów, którzy chcieli go uspokoić. W rezultacie spędził noc w komisarjacie. Gdy otrzeźwiał, poczuł **się znów 60-letnim starcem.**

# Laska ze srebrną gałką

## naprowadziła męża-detektywa na ślady kochanka.

**Łódź, 8 września.**

P. Marjan Brąwek, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej okazał się świetnym detektywem, gdyż w sprytny sposób zdemaskował swą małżonkę i ustalił nazwisko jej kochanka.

Brąwek był dopiero od roku po ślubie. Zdawało mu się jeszcze, że jego młoda żona jest aniołem w ludzkiej postaci i nie byłaby zdolna do zdrady. A jednak, gdy pewnego wieczoru, po powrocie do domu, zauważył w kurytarzu jakąś laskę ze srebrną gałką, nasunęły mu się pewne podejrzenia.

— To laska Fibiaka — pomyślał. — Cóżby on tu robił w czasie mojej nieobecności?

— Laska ze srebrną gałką? — rzekł doń pan F. — Ależ to nie moja laska. Pożyczyłem ją od Romana Baryckiego i onegdaj mu ją zwróciłem.

— A więc Barycki — medytował Brąwek — Ten musi się przede mną wytłumaczyć!

Barycki rzeczywiście wszystko wyśpiewał.

— Nie mam zamiaru nic ukrywać — oświadczył — bo czyż inny mężczyzna postąpiłby inaczej na mojem miejscu? Zaprosiła mnie, sama skusiła mnie do grzechu, no i chce, żebym nadal do niej przychodził, ale ona mi nie odpowiada. Co się tyczy laski, to rzeczywiście ją u państwa zapomniałem.

Biedny rogacz powrócił do domu. Awantura trwała do świtu. A gdy o szóstej położył się spać, żoneczka spakowała cenniejsze przedmioty i wyfrunęła. Osierocony mąż udał się do policji. Za Brąwkową wszczęto pościg.




# Ich zmartwienia...

Sala Malinowa. Przy stoliku siedzą dwie eleganckie niewiasty. Orkiestra gra tango.

— Będę musiała zerwać z Lutkiem.

— Dlaczego?

— Proszę cię, to przecież nie jest życie. Więcej niż dwa tysiące złotych nie mogę od niego wydusić. Miesięcznie, oczywiście.

— Ale on ci sprawia tyle sukienek...

— To cóż z tego?... A szewc nie kosztuje? A futro?.. Biżuterja?.. Moja droga...

— Masz rację... właściwie, wszystko dziś kosztuje...

— Żeby tak można było skądź wytrzasnąć 20 tysięcy złotych. Wówczas można byłoby jakaś wrócić do równowagi. Załatwiłabym wszystkie długi. Źle jest, moja droga, bardzo źle...

***

— Dlaczego pan nie gra na loterji, panie Machonbaum?...

— Eeee... To niema sensu...

— Przecież można wygrać... Są szanse....

— Co pan opowiada... Co to są za szanse.. Najwyższa wygrana wynosi 700 tysięcy złotych... O innych przecież nie warto mówić... A przecież na tę wygranę czeka tylu ludzi... No, a powiedz pan sam czy warto starać się o mniejszą stawkę?... Naprzykład: 200 tysięcy... Co to jest?... Oblicz pan ieł schodzi na kolekturę, ile pan musi dać żonie, dzieciom, krewnym, znajomym... A każdemu musi pan przecież dać, bo nie wypada... Przy 200 tysiącach mogę jeszcze dołożyć do tego interesu... Mniej niż 700 tysięcy nie warto wogóle wygrywać...

***

Piękna limuzyna pędzi cicho po ulicy. Szofer w liberji trzyma kierownicę.

Na aksamitnej kanapce siedzą dwaj panowie. W myśli żonglują cyframi. W pewnej chwili obydwaj wzdychają jednocześnie.

— Ciężko żyć... Innym wydaje się, że to łatwo...

— Idjoci!... Człowiek musi sobie suszyć ciągle głowę...

— Wie pan, wczoraj o tem myślałem. Dla mnie naprzykład starczyłoby trzy miljony, a byłbym uratowany. Ale gotówką. Liczmy tylko 4 procent miesięcznie. Ma pan 10 tysięcy złotych. Można się już jakoś utrzymać... Tak... Ale skąd wząć te trzy miljony?... Netto?..

Ku-ku.

# Co usłyszymy przez radjo

## dziś, w sobotę 8-go września?

11.00—13.00 — Transmisja z Częstochowy uroczystości zjazdu Eucharystycznego. Suma pontyfikalna odprawiona przez J. E. ks. prymasa Augusta Kardynała Hlonda. 13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 17.25—17.50 — Odczyt p. t. „Lotnictwo jako czynnik potęgi i dobrobytu państwa" — wygłosi pułk. Miecz. Pietraszek. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 20.15 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim. Koncert popularny, organizowany przez orkiestrę filharmonji warszawskiej wespół z Polskiem Radjo. (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). 22.00—20.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty Pata. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka. 1. Al. Jonson, K. Kahn: Hollywood Rose. 2. V. Ellis: The Yale — blues. 3. E. Kalman: Wenn die Puszta schweigt — boston. 4. I. Berlin: Shaking She Blues Away. 5. Fumando espero — tango. 6. K. Oberfeld: Filipina. 7. Ch. Dornberger: Saxophone Scandals.



# Młodociani „rybacy".



Powyżej podajemy zdjęcie z sielankowego obrazka „letniskowego", które nadesłał nam jeden z czytelników „Expressu".

# Deski i belki na Piotrkowskiej

## między Zieloną a 6-go Sierpnia leżą bezużytecznie, tamując ruch uliczny.

Roboty kanalizacyjne na ulicy Piotrkowskiej po stronie parzystej zostały już ukończone. Robotnicy zasypują już doły. Znaczy to chyba, że praca skończona.

Przechodnie łamią sobie więc głowę nad rozwiązaniem trudnej zagadki: **dlaczego na chodniku na ulicy Piotrkowskiej między ul. Zieloną a 6-go Sierpnia po stronie nieparzystej leżą stosy belek i desek? Poco?**

Czy są one do wykończenia robót po stronie parzystej? Niemożliwe, albowiem deski te leżą od kilku tygodni nienaruszone.

Może więc jest to materjał przygotowany do dalszych prac?

Wybaczcie, panowie z kanalizacji, ale zajmowanie chodnika najruchliwszej ulicy na kilka tygodni przed rozpoczęciem prac jest

**błędem niewybaczalnym.**

Jakkolwiekby nie było — deski i belki na ulicy Piotrkowskiej leżą bezużytecznie.

Trzeba się niemi zająć koniecznie. Odcinek między Zieloną a 6-go Sierpnia jest najruchliwszą częścią ulicy Piotrkowskiej. Przechodnie nie mogąc zmieścić się na chodniku, zajmują część jezdni. A spacerowanie po jezdni ulicy Piotrkowskiej nie należy do sportów bezpiecznych.

Przechodnie z ulicy Piotrkowskiej mają więc maleńką prośbę pod adresem wydziału kanilizacyjnego:

**— O ile to jest możliwe, prosimy bardzo o usunięcie desek i belek z chodnika ulicy Pitrkowskiej... Co wam to szkodzi?...**

Ex.

# Cierpienia restauratora - ideowca.

## Chciał odzwyczaić swych gości od mięsa czego omal nie przypłacił bankructwem.

Każdy amerykanin i każdy cudzoziemiec, zwiedzający Stany Zjednoczone znać musi kulinarne zakłady Childsa, owe czyściutkie lokale o ścianach wykładanych białemi kaflami z biało ubranym personelem służbowym. Restauracja dobrze znana wcałym kraju od wschodniego do zachodniego wybrzeża.

W oknie wystawowem widnieje zawsze elektryczny piecyk, przy którym ładna, młoda dziewczyna w szykownym stroju i w białych rękawiczkach smaży specjalne ciastka, rodzaj pączków, stanowiących ulubiony narodowy przysmak amerykański.

Jadłospis restauracji Childa odznacza się tem, że zawiera uwagi o wartości odżywczej każdej poszczególnej potrawy.

Poza tem ta karta potraw stanowi wyraz dążeń restauratora, ideowca, zapalonego zwolennika odżywiania jarskiego.

William Childs postanowił spróbować, czy stopniowo nie odzwyczai swoich klijentów od jedzenia mięsa.

To też codziennie prawie znikało z karty jakieś danie mięsne, które zastępowano jarskiem. Ostatecznie pozostało tylko siekane mięso wołowe i smażona słonina.

Miejsca innych potraw mięsnych zajęły: postny mostek cielęcy, kotlety z jarzyn, befsztyki roślinne,, bezmięsna pieczeń oraz inne tym podobne dania, smakowicie wyglądające, ale nie dla wszystkich pożądane i... smaczne.

Okazało się, że wiele osób woli autentyczne mięso.

Childs obmyślał ciągle nowe sposoby nawrócenia publiczności amerykańskiej na jarsko, ale publiczność zaczęła stronić od jego restauracji. Dochody zmniejszyły się, akcje Childsa spadły na giełdzie i wreszcie pewna grupa akcjonarjuszy ostro zaatakowała apostoła bezmięsnego odżywiania. To zdecydowało o nawrocie... do prawdziwego mięsa.

Po wielu długich i burzliwych dyskusjach Cilds zdecydował się przywrócić danie mięsne w swych jadłodajniach, ogłaszając jednocześnie, że podaje „mięso dla osób mięsożernych", a „świeże owoce, jarzyny i nabiał" dla tych, którzy chcą być zdrowi i pragną oszczędzać".




# Pieśń życia Ivetty Guilbert

## Z małej modystki — najlepszą pieśniarką świata

Ivetta Guilbert, „najlepsza pieśniarka świata", jak ją nazywano w czasach, kiedy sława jej sięgała szczytów, wydała obecnie książkę, zawierającą wspomnienia z jej karjery życiowej.

Niezmiernie ciekawe było życie tej wielkiej artystki, ktorą zresztą Łódź zna z kilkakrotnych występów w naszem mieście, zarówno w teatrach przedwojennych, jak też przed niedawnym stosunkowo czasem. Rozum, niezwykły, łaknący doskonalenia się i niezmiernie krytyczny, nie pozwolił zdolnej już w zaraniu życia, pieśniarce, pogrążyć się w rutynie i zbanalizowaniu francuskiej piosenki estradowej, która królowała zawsze we Francji. Yvetta opowiada o tem, jak wstrętną była dla niej atmosfera ówczesnego „cafe-chantant", jak małe były wymagania i jak poniżającą była rola czy to rozweselania, czy rozczulania obywatela „stolicy świata".

Wielki i niezwykły talent Yvetty został „odkryty" w sposób zaiste niezwykły. Młoda dziewczyna biegnie z pudełkiem tekturowem przez ulice Paryża. Jest zgrabna, zwinna, przesadza kałuże deszczowe jednym susem. Dopędza ją jakiś nieznajomy i proponuje wylęknionej, by... została woltyżerką w cyrku. „Będzie z ciebie, mała, świetna artystka cyrkowa". Nieznajomym był słynny właściciel cyrku paryskiego, Siedler.

Yvetta nie wstąpiła do cyrku, ale Siedlera zainteresowała młoda, niezbyt nawet ładna dziewczyna, utrzymująca starą matkę. Pewnego razu otrzymała od niego bilety do teatru. Po raz pierwszy miała zobaczyć wielką, słynną Sarę Bernard. Nie marzyła nawet o takiem szczęściu. Ale Sara Bernard odwołała w ostatniej chwili swój występ. Siedemnastoletnia Yvetta tak szczerze rozpłakała się z tego powodu, że siedzący obok niej krytyk teatralny, Edmund Stull'que, pocieszając ją, zwrócił uwagę na niezwykle piękny głos dziewczyny, piękne oczy i wyrazistą mimikę. Dał jej wreszcie bilecik polecający do dyrektora szkoły teatralnej.

Stała się rzecz nieprzewidziana, fantastyczna. Po roku Yvetta występowała w teatrze. Ale minęło wiele jeszcze lat zanim zaczęła być ową słynną Yvettą.

Grała małe rólki, niekiedy śpiewała — wreszcie odnalazła swój „rodzaj". Była to nawpół śpiewana, nawpół recytowana interpretacja starych piosenek francuskich — towarzyszyła jej niewypowiedziana gra twarzy, gestów, uśmiechy, łkania tragiczne.

Rodzaj ten dał Ivecie sławę wszechświatową, podniósł ją na szczyt, uczynił reprezentacyjną artystką narodową Francji...

Dzisiaj Jvetta zażywa zasłużonego spokoju w swojej pięknej willi w Mentonie...

### TEATR MIEJSKI.
### „KSIĘŻNICZKA TURANDOT".

W świetnej inscenizacji Konstantego Tatarkiewicza, w przepysznej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej Konstantego Mackiewicza cieszy się wzrastającem powodzeniem.

Całość jest jednym z najatrakcyjniejszych, najefektowniejszych i najoryginalniejszych widowisk, jakie kiedykolwiek na naszej scenie były wystawiane.

Początek o godz. 8 min. 30, koniec parę minut przed dwunastą.

We wtorek po cenach popularnych „Golem"

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

### TEATR POPULARNY.

Dziś więc inauguruje dyr. Pilarski szósty sezon istnienia teatru popularnego w Łodzi uroczystem przedstawieniem, na które wybrana została sztuka historyczna „Generał Bem", według powieści Gąsiorowskiego. Sztuka ta zbiega się niemal z uroczystościami ku czci wielkiego bohatera narodowego, generała Bema, to też spodziewać się należy, że cała Łódź tłumnie pośpieszy do teatru popularnego, oddając tem bodaj w części hołd bohaterowi.

# Tragedja Anny May Wong

## genjalnej aktorki chińskiej, królowej ekranów.

### *Z niepozornej poczwarki — piękny motyl.*

Ile dziwnego czaru w dźwiękach tego nazwiska. Mamy wrażenie, że z imieniem tem, spływa ku nam odurzający zapach kwitnących sadów wiśniowych i blask barwnych pęków chryzantemów. Egzotyzm „tajemniczość" upojenie...

Owa mała, o lekko skośnych dużych i przepastnej głębi, czarnych oczach i lśniących kruczych włosach, o gibkiej, wężowej figurze, subtelnej, „uduchowionej" dłoni — zakończonej ślicznemi, różowemi paznokietkami — to dziś największa i najsławniejsza artystka świata, to odtwórczyni roli Song w „Brudnych Pieniądzach"

Anna May Wong, swą pierwszą rolą na terenie europejskim, wyłoniła się, jak cudny motyl z poczwarki, olśniewając całą gamą uczuć, uzewnętrznionych tak genjalnie, po mistrzowsku, w tej napozór tak mało znaczącej postaci, jak Song. Rola małej chińskiej sieroty interpretowana przez każdą inną nawet znaną artystkę, musiałaby wypaść blado, odtworzona przez Annę May Wong — **wysunęła się odrazu na pierwszy plan.** Nic w tem dziwnego, o ile żeli się weźmie pod uwagę, że **„niema małej roli, dla wielkiego talentu".**

Anna, sercem Wschodu — odczuła i przeżywała całą niedolę i tragizm biednego chińskiego dziewczęcia. Wpojono w nią od dziecka, że jako dziewczyna, zgóry przeznaczona jest na cierpienia, ofiarę i abnegację, właśnie ze względu na swą płeć, pogardzana w Chinach od wieków, i dlatego rola Song wygrana była szczerze bez pozy, bez pozy. — Anna May Wong, czy Song — to nie stanowiło różnicy — **jedna, wcieliła się w drugą.**

Ów smutek, mimo zmienionej zewnętrznie konjunktury życiowej, Anna May Wong, nosi wciąż w swej duszy, i smutku tego nic nie rozwieje, bo jak sama mówi, musi przeż życie przejść sama — i choć to osamotnienie **ubarwione jest blaskiem złota, brylantów i dostatków — jednak nic tej pustki serca nie wypełni.** Anna May Wong nigdy nie wyjdzie zamąż dla tej prostej przyczyny, że za człowieka swej rasy — odpowiedniego jej pochodzeniu, wyjść nie chce — gdyż intelektulanie i artystycznie wyrosła po nad poziom swego środowiska, **a za mężczyznę innej rasy wyjść jej nie wolno...**

Nie dziw więc, że z **takim tragizmem** w duszy przesubtelna artystka chińska każdą analogiczną ze swem życiem rolę, odtwarza po mistrzowsku, i bez wysiłku. Jest to jeden jeszcze cichy dramat w duszy kobiecej, w środowisku gwiazd filmowych, w których setki nikną w cieniu niedoli i zapomnienia.

I dlatego Anna May Wong, podwójnie nam będzie drogą, bo za wielką tragiczką chińską cenimy w niej przedewszystkiem konieczność.

Zupełnie niepotrzebnie porównywują Annę do różnych Liljon Gish lub Ast Nielsen, porównanie to nietylko nie przyczynia się do zwiększenia jej sławy, ale poniekąd przynosi jej krzywdę. **Anna May Wong jest przedewszystkiem sobą, a więc artystką subtelną, wielką, talentem z łaski Bożej, inną niż wszystkie znane nam gwiazdy, i może dlatego tak cenną i podziwianą.**

# Proces o nogę negra.

## Chciał ją zjeść.

W belgijskiem Kongo, była rozpatrywana niedawno jedyna chyba w swoim rodzaju sprawa. Pewien bogaty murzyn zmuszony był z powodu nieszczęśliwego wypadku do poddania się amputacji nogi. Operacja dokonana została w mieście Boma w jednej z tamtejszych klinik.

Po operacji pacjent zażądał zwrotu nogi, jak twierdzi zarząd kliniki, poto, aby ją... zjeść.

Żądanie to spotkało się z kategorycz ną odmową i wówczas dziwny ten amator własnych nóżek zaskarżył klinikę o zwrot nogi i sprawę wygrał.

Czy noga ta została następnie skonsumowana i jak: w potrawce w cieście, czy w galarecie — o tem wiadomość z tej dalekiej krainy milczy.



# Genne Tunney w Europie.



GENE TUNNEY, bokserski mistrz świata, przybył do Europy, witany przez przedstawicieli organizacji sportowych i prasy. Jak wiadomo, Tunney zamierza się ożenić i wycofać z ringu.

# Napad 150 bandytów

## na pociąg osobowy w Meksyku.

Ostatniego sierpnia dokonano w Meksyku nowego napadu na pociąg między stacjami Cuautla i Cuernavacha. Podczas napadu zamordowano 9 żołnierzy z pośród ochrony pociągu, wszyscy zaś pasażerowie zostali ograbieni z tego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Napadu dokonano w ten sposób, że napierw wstrzymano pociąg, urządzono zator na torze; a wtedy dopiero bandyci w liczbie 150 wyskoczyli z obu stron toru. Otoczyli oni wagony, w których znajdowała się stała w pociągach meksykańskich ochrona wojskowa i rozpoczęli morderczy ogień karabinowy.

Z tej eskorty wojskowej ocalał tylko jeden żołnierz, któremu udało się uciec. Obsługa pociągu, widząc tak ogromną przewagę po stronie bandytów, poddała się. Bandyci zażądali, by wszyscy opuścili pociąg. Pod grozą **rewolwerów zebrano pasażerów w jednym miejscu, poczem ustawiono ich szeregiem wzdłuż** toru.

Wtedy dopiero część bandytów **wtargnęła do pociągu, skąd zabrała cały bagaż;** tymczasem zaś reszta **bandytów** zrewidowała pasażerów, odbierając im kosztowności i pieniądze. Dobrze ukrywszy zdobycz bandyci podpalili pociąg i puścili go całą parą naprzód. Parowóz popędził czas jakiś w szalonem tempie, poczem osunął się z nasypu, a za nim

**Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, uniknięsz kalectwa i śmierci.**

JULJAN GOSTYN.

# Piekło miłości i zbrodni.

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNO-OBYCZAJOWA).

2)

**Streszczenie początku powieści.**
**Halina Przygórska, nie mogąc żyć dłużej z mężem w Łodzi, przeniosła się do swej willi w Rudzie - Pabjanickiej. Mąż podążył za nią i zastał ją w chwili, gdy miała zamiar odpisać na jakiś tajemniczy list, który otrzymała przed jego przyjściem. Mąż zażądał pokazania listu. Odmówiła. Między małżonkami wywiązała się walka, w czasie której Halina podarła list i wyrzuciła go przez okno. Ze znalezionych strzępków Przygórski odczytał: „Henryk" — a następnie całe zdanie: — „dziś wieczorem jak zwykle pójdę..."**

Zamyślił się na chwilę i z ust jego padło straszne przekleństwo. Spojrzał na żonę przymrużonemi oczyma i rzekł, zaciskając pięści:

— Jeszcze pogadamy...

Znalezione strzępki listu schował do kieszeni, poprawił nerwowo krawat, jeszcze raz zaklął nieprzyzwoicie i wybiegł z pokoju.

Halina została sama. Dyszała ciężko, nie mogąc jeszcze złapać tchu.

— Już wie... wie wszystko... — mówiła do siebie urywanym głosem — gotów go zabić... Muszę go uprzedzić... Tak... uprzedzić...

Zadzwoniła.

— Płaszcz, kapelusz i walizkę... Szybko! — rzekła do Marysi — Wyjeżdżam!...

Służąca przyniosła żądane rzeczy. Halina opuściła willę bez pożegnania. Nie zostawiła żadnych dyspozycji.

Padał deszcz. Na drodze było prawie pusto. Letnicy dawno już wrócili do Łodzi. Mimo to zasłaniała parasolką twarz, jakgdyby obawiała się, że ją ktoś pozna. Zmierzała ku stacji tramwaju dojazdowych.

Przed jednym z domków obok stacji zatrzymała się. Weszła na podwórze i zapukała do jednego z okien, szczelnie zasłoniętych firankami.

— Kto tam? — zapytał od wewnątrz ochrypły głos kobiecy.

— Do pana Czyżewskiego... — odparła Halina — Czy jest w domu?...

— Jest... — odparł ten sam głos i po chwili otworzyły się drzwi.

Na progu stał już Henryk, a za nim tęga gospodyni.

— Pani o tej porze?... zdziwił się. — Z walizką?... Cóż się stało?...

Halina weszła do następnego pokoju i zamknęła za sobą drzwi.

— Mąż przyjechał... — rzekła zdenerwowanym głosem — Przyjechał niespodzianie... Zastał mnie w chwili, gdy miałam zamiar panu odpisać... Zachowywał się brutalnie...

Młodzieniec bębnił niecierpliwie palcami po stole.

— Łotr!... — wyrwało mu się z ust.

— Podarłam pański list... Udało mu się jednak złapać strzępek... Nie wiem co tam było napisane... Odszedł zdenerwowany...

— No i co pani teraz zamierza czynić?...

— Nie wiem sama...

— Pocóż więc wzięła pani ze sobą walizkę?...

— Chcę wrócić do Łodzi..

— Do męża?...

— Nie! — zaprzeczyła gwałtownie— Choćbym nawet chciała, nie mogę do niego wrócić...

— Więc poco pani jedzie?...

— Tęsknię do córki...

— Ach, tak...

Henryk był zaskoczony tą nagłą wizytą. Czuł, że powinien coś powiedzieć, uspokoić wzburzoną niewiastę, nie mógł jednak znaleźć odpowiednich słów.

Bardzo mi przykro, że to się stało z mojej winy... — rzekł, przysuwając się bliżej do Haliny — Może gdybym nie posłał tego listu... Ale nie mogłem wyjść Jestem troszkę przeziębiony...

— Co panu jest?.. — zapytała trwożnie.

— Nic... Głupstwo... Przejdzie... Tylko co teraz będzie...

— Niech się pan nie martwi... Chciałam pana tylko zawiadomić, że wyjeżdżam... Tramwaj zaraz odchodzi...

Czyżewski spojrzał na zegarek.

— Za dziesięć minut... Uniorę się...

— Poco?.. — zapytała zdziwiona.

— Pojadę z panią...

— Nie, nie!.. — zaprzeczyła — Pan jest przeziębiony...

— Ubiore się ciepło...

— Nie rób pan tego... Nie trzeba... Bardzo panu dziękuję... Ale musimy się teraz pilnować... Nie możemy razem przyjechać do Łodzi... Pan tu musi zostać...

— Bez pani?... — zapytał nieco teatralnym głosem, w którym brzmiała jednak nuta głębokiego żalu.

— Trudno, panie Henryku... Musimy się rozłączyć na kilka dni...

Podniosła się z krzesła. Henryk wstał również.

Przez chwilę stali naprzeciw siebie niezdecydowani. Halina wkładała rękawiczki.

— Czekam na list — rzekł cicho.

— Tak... Jutro panu zaraz wyślę... Podała mu rękę.

— Proszę pamiętać, że czekam list... — powtórzył.

— Tak, tak... — odparła, kierując się ku drzwiom.

Wyszła. Widział ją jeszcze przez okno jak z trudem otwierała parasolkę.

Deszcze bębnił o szyby.

Zapalił papierosa i patrzał bezmyślnym wzrokiem na bańki, powstające wskutek deszczu w kałuży błota.

W dali rozległ się dzwonek odjeżdżającego tramwaju.

(D. c. n.)

# CASINO

Dziś i dni następnych! — Dziś i dni następnych

## HARRY LIEDTKE

w największym swym filmie pod tyt.

# PANNA z TEMPERAMENTEM

Ulubieniec kobiet, kobietek i kobieciątek zachwyci Łodzianki w roli barona, podbijającego serca wytwornych dam w St. Moritz.

Narty, ślizgawka, miłość i szampan na tle wspaniałego zimowego krajobrazu szwajcarskich Alp.

Orkiestra pod kier. L. Kantora.

Początek o g. 1.30. Od godz. 1.30 do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

---

## MIMOZA.

Dziś i dni następnych!

Do wtorku dn. 11 września r. b. włącznie.

Najbogatszy, najbardziej wystawowy najpiękniejszy arcyfilm produkcji francuskiej!!!

Wielki szlagier sezonu, który przewyższa wszystko cośmy dotychczas widzieli.

pod tyt.: „MARKITA"

Potężny wstrząsający dramat w 10 aktach, dramat miłości i szału, dramat, który pierwszy od dłuższego czasu osiągnął niezatarte wrażenie. W rolach głównych najwięksi artyści ekranów europejskich ...

„Nast. prog.: „Dziewczęce Usta Całowałem Nieraz

---

Dr. med.

## Różaner

Dzielna № 9.

Powrócił

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dla Pań od 3—5 po poł.

---

Dr. med.

## P. BRAUN

przeprowadził się na ul.

6-go Sierpnia № 1.

(Benedykta)

tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)

przyjmuje od 8 -11 rano i od 5—8 po

---

Dr. med.

## S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 9—1 od 5—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych

Ceny lecznic.

---

Doktór

## Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów

W niedziele i święt. od 10 — 12

---

Doktór

## Wołkowyski

Powrócił.

Cegielniana 25.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

---

Dr. med.

## Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

---

Doktór

## Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99.

TEL. 44-92

przyjmuje od 1—4 poł. i 8—9 wiecz.

---

Dr. med.

## HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2

przyjmuje do 10 rano i od 1—2, od 4—8

dla pań spec. od 4 5

dla niezamożnych ceny lecznic

---

Lekarz - dentysta

## F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. .—7 wiecz.

---

Zeszyty szkolne w najlepszym gatunku poleca I. Woźnica. Piotrkowska Nr 126, tel 25-74

---

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, I wejście 1 piętro

---

# SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Podwójny szlagierowy program!

1.

## Danton i Robespierre

Wielka rewolucja francuska

Potężny wzruszający i porywający dramat w 10 aktach.

W rolach głównych:

NAJWIĘKSZY TRAGIK Emil Jannings (Danton)

ORAZ ZNAKOMITY Werner Krauss (Robespierre)

2.

## Do czego tęskni kobieta... Życie...

Dramat erotyczno-obyczajowy w 10 aktac.

Film ze złotej serji wytwórni „Sowkino" w Moskwie

Główne role odtwarzają wybitni artyści Teatru Artystycznego w Moskwie

z B. N. CZERNOWĄ na czele.

Głęboka treść! Nowoczesna wystawa! Piękna myśl! Nadzwyczajna gra artystów! Film godny widzenia!

Ilustracja muz. pod bat A. Czudnowskiego

Od godz. 1.30 do godz. 3-ej ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

---

## Okazja!

Każdy natychmiast może otrzymać elegancki dobry zegar z gwarancją płacąc 5 zł. tygodniowo również zamieniam stare szafki na nowe Ul. Słowiańska 28 fabryka zegarów.

---

Osoba lat średnich przyjmie miejsce na stałe w domu rodzinnem do młodszych dzieci. Posiadam języki: francuski, niemiecki, oraz muzykę. Udzieli pomocy w lekcjach i muzyce. Kilkuletnia praktyka. Oferty proszę do Administracji „Expressu" dla E. K

---

Języka polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2, front, I piętro 31-X

---

Obuwie, firanki, swetry, bielizna manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I-e piętro, front. 31

---

## Ku uwadze P.P ŁODZIANIE I ŁODZIANKO KOCHANA.

jeśli chcesz być szykownie ubrana Razem ze mną do sklepu mód spiesz i kapelusz na Piotrkowskiej Nr. 60 u APPLA bierz.

---

Stancja dla ucznia (nicy) chrz. Gdańska 63 oficyna parter m 22 9

---

Potrzebny damski fryzjer Brzezińska 26. 9

---

## Tańczący Wiedeń

II-ga serja

Nad modrym Dunajem

Lya Mara, Ben Lyon

wkrótce

„WODEWIL"

Główna 1.

---

NA SPŁATY miesięczne i tygodniowe poleca na nadchodzący sezon Magazyn Eleganckiej Konfekcji Dam Kiej Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1, PALTA z pierwszorzędnych materjałów ... na nowszych ... fason w

---

## Górą Rezerwiści

(Piąty jeździec Apokalipsy)

Syd Chaplin

wkrótce

ODEON CORSO

---

## OWSZEM, MOŻNA

za gotówkę lub na — NA RATY

otrzymać eleganckie, modne — PALTA damskie i męskie oraz ubrania męskie z najlepszych materiałów.

ODZIEŻ POLSKA Piotrkowska 39 I piętro front.

---

Wycnajcie adres — Wycnajcie adres

gdzie można dostać 30% TANIEJ UBIORY MĘSKIE DAMSKIE I DZIECINNE

z własnego i powierzonego towaru

Pracownia na miejscu Z ZALCMAN, Główna № 74

UWAGA: Urzędnikom na raty.




# Jakie imprezy sportowe

## odbędą się w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

Program imprez sportowych przedstawia się w bieżącym tygodniu bardzo bogato. Na czoło spotkań footbabowych wysuwa się mecz ligowy ŁKS. — Legja. Ze spotkań o mistrzostwo klasy B do najważniejszych należeć chyba będzie mecz rewanżowy Turyści Ib — ŁKS. Ib. Poza tym frapująco przedstawiać się będą rozgrywki finałowe o tennisowe mistrzostwo Łodzi, które odbywać się będą w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

Szczegółowy program sobotnich i niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

**PIŁKA NOŻNA.**

Sobota, boisko przy ul. Wodnej G. M. S. — Union. Początek zawodów o godzinie 16-ej.

Sobota boisko ŁKS. o godz. 16-ej Ł. K.S B.W. — Samson.

Sobota boisko WKS. o godz. 16-ej Hasmonea — Kraft.

Niedziela boisko WKS. o godz. 11-ej Hakoah — PTC.

Niedziela boisko przy ul. Wodnej o godz. 11-ej Widzew —Sokół (Zgierz).

Niedziela boisko WKS. o godz. 16-ej WKS. — Orkan.

Niedziela boisko WKS. o godz. 14-ej WKS. II — Orkan II.

Niedziela boisko przy ul. Wodnej o godz. 14-ej Pogoń — SS.KM.

W Zgierzu o godz. 11-ej Orlę — Tur.

W Pabjanicach o godz. 10.30 Burza—Bieg.

W Piotrkowie sportowcy przeżywać będą nielada sensację, zjeżdża mianowicie Warszawianka, by zmierzyć się z tamtejszym klubem Concordja.

Zawody Turyści Ib — ŁKS. II zostały w ostatniej chwili odwołane.

**KOLARSTWO.**

Kolarze wszystkich klubów sportowych wezmą udział w uroczystości otwarcia jubileuszu 20-lecia ŁKS-u.

# Prosna kaliska

## wycofała się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo.

Dowiadujemy się, że A klasowy zespół kaliski Prosna wycofała się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Wszystkie kluby, którym pozostały jeszcze spotkania z Prosną, otrzymają walcovery t.j. 2 punkty i stosunek bramek 3:0.

Jednocześnie dowiadujemy się, że B klasowe kluby prowincjonalne „Radogovia" i Konsatntynowski Kl. Sportowy wycofały się również z dalszych rozgrywek o mistrzostwo klasy B.

# W dnie powszednie

## odbywać się będą mecze klasy A.

Dowiadujemy się, że w związku z rozpoczynającemi się spotkaniami o wejście do extra klasy, Zarząd ŁZOPN. wyznaczy ŁTSG. spotkania o mistrzostwo klasy A. w dnie powszednie. Ponieważ Prosna wycofała się z dalszych rozgrywek mistrzowskich pozostały jeszcze ŁTSG. do rozegrania tylko 2 spotkania z GMS. i WKS., ta kże rozgrywki doprowadzone zostaną do końca.

# Rewanż Argentyny

## za porażkę na olimpjadzie.

W Buenos Aires rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy finalistami Olimpjady Argentyną i Urugwajem, przyczem drużyna argentyńska uzyskała zasłużony rewanż za swą porażkę olimpijską, zwyciężając 1:0.

# Bieg dookoła Polski

## rozpoczął się w dniu wczorajszym. — 71 kolarzy na starcie.—I etap biegu.—Pułkownik Ulrich honorowy starter.

Stosownie do zapowiedzi rozpoczął się w dniu wczorajszym w godzinach porannych

**bieg dookoła Polski.**

Starter honorowy płk. Ulrych już o godzinie 7-ej stanął przed pomnikiem Kopernika dokąd poczęli przybywać grupami zawodnicy, przybyli z całej Polski. Ogółem startowało 71 kolarzy, gdyż dziesięciu wycofało się z biegu, a dwuch lekarze nie dopuścili.

Start rozpoczął się punktualnie o godzinie 7 min. 25 z ul. Kopernika, poczem zwarta grupa kolarzy ruszyła w stronę szosy grochowskiej. Z miejsca cykliści wyruszyli z niezwykłą brawurą a goretsi zawodnicy wyrwali z miejsca i na przestrzeni 9 klm. do Wawra, wybiegli na 4 klm. naprzód. Jak widać więc bieg o olbrzymiej trasie sięgającej 1,469 klm. po całym kraju, już na samym początku zapowiedział się niezwykle ciekawie.

Pierwsze wiadomości otrzymaliśmy z Miłosny, gdzie

**bieg prowadził Lewiński.**

O godzinie 11-ej kolarze byli już w Garwolinie, a między godz. 12-ą a 1-ą spodziewano się ich w Lublinie.

Pierwszy etap Warszawa — Lublin wynoszący 157 klm. przebyli zawodnicy w doskonałym czasie. Pierwszy przybył do mety Michalak (nr. 48) z warszawskiej Legji o godz. 7,28,30 w czasie 5 godzin 44 min., 2) Więcek (nr. 1) z Bydgoszczy o pół koła za pierwszym w czasie 5 godz. 44 min.., 3) Żak (nr. 66) z krakowskiej Legji o godzinie 1,31,30 w czasie 5 godz. 47 min. 30 sek., 4) Kłosowicz (nr. 34) z Łodzi o godz. 1 min. 36 w czasie 5 godz. 51 min., 5) Olecki (nr. 43) z warszawskiej Legji o godzinie 1,36 w czasie 5 godz. 52 min., 6) Kalinowski (nr. 11) z W. T. C. o godzinie 1,37,30 w czasie 5 godz. 53 min. 30 sek.; 7) Piotrowicz (nr. 69) z Krakowa o godz. 1,37.30 w czasie 5 godz. 53 min. 30 sek., 8) Popowski (nr. 10) z W. T. C. o godz. 1,37,30 w czasie 5 godz. 53 min. 30 sek.; 9) Wiśnicki (nr. 54) z Amatorskiego Klubu Sport. Warszawa o godz. 1,40, w czasie 5 godz. 56 min., 10) Metlak (nr. 76) młody emigrant polski z Francji, liczący 19 lat o godz. 1,41 w czasie 5 godz. 57 min. 8 sek.

Z najznakomitszych kolarzy przybyli Śliwiński Antoni z W. T. C. na 15 miejscu, Gronczewski, wybitny weteran kolarstwa na 17 miejscu, zdobywając nagrodę policyjną Lublina, Duszyński zdobył nagrodę D. O. K. Lublin jen. Junga.

Wszyscy kolarze z wyjątkiem dwóch przybyli do mety. Liczono się z tem, że conajmniej 30 proc. zawodników odpadnie już w pierwszym etapie, tymczasem tylko dwóch przyjechało do Lublina samochodem, a i ci chcą jechać dalej. Nastrój wśród kolarzy znakomity. Organizacja dobra.

Jutro 8 b. m. o godz. 8 rano nastąpi w Lublinie start do drugiego etapu Lublin Lwów, 184 klm. We Lwowie czynione są gorączkowe przygotowania na przyjęcie kolarzy.

# Poparcie finansowe

## dla młodych klubów sportowych jest niezbędne. — Sprawą tą winien się zająć Ł. Z. O. P. N.

Od kilku miesęcy słyszy się stale, że B-klasowe kluby piłkarskie wycofują się z udziału w rozgrywkach mistrzowskich.

Policyjny K. S., Siła, Rudzkie Tow. Sport., Odrodzenie, Radogovia, Konstantynowski Kl. Sp. — oto towarzystwa, które zrezygnowały z dalszych gier o mistrzostwo.

Powód zupełnie jasny — okropny stan finansowy młodych klubów sportowych, które nie mogą i nie mają z czego pokryć niedoborów z przeróżnych rozgrywek mistrzowskich.

Toć zdarzają się czasem wypadki, że nawet na pokrycie taksy sędziowskiej brak pieniędzy w kasie.

Nad smutną tą kwestją wartoby się było głębiej zastanowić.

Państwo łoży teraz wydatne sumy na cele sportowe.

Czy nie dałoby się np. uzyskać subsudjum z Państw. Urzędu Wychow. Fizycznego dla klubów B lub C-klasowych które wykazują żywotną działalność?

Ł. Z. O. P. N. jest wszak potężnym związkiem, który skupia w swoich szeregach kilkadziesiąt klubów sportowych i jako taki powinien troszczyć się również o to, by kluby nie ulegały zagładzie i mogły jako tako pełnić swój żywot. Sprawę tę, dziś b. aktualną, polecamy gorącej opiece Zarządu Ł. Z. O. P. N-u.

# Międzynarodowe konkursy

## hippiczne odbędą się w dniu 16 b. m. w Warszawie.

W dniu 16 b. m. rozpoczną się w Warszawie międzynarodowe konkursy hippiczne. Z państw zgłoszonych, definitywnie udział w zawodach wezmą Włochy, Czechosłowacja, Finlandja, Belgja i Francja, przyczem drużyna francuska przybywa już w dniu dzisiejszym celem dokładnego treningu i przygotowania się do zawodów. Konkursy poprzedzone zostaną w dniu 15 b. m. rautem dla wszystkich zawodników. Spodziewany jest ponadto udział Turcji, Jugosławji i Węgrów. Z jeźdźców wybitniejszych udział wezmą rtm. Ventura (Czechosłowacja), zwycięzca olimpijski, rtm. Brabonadajre (Finlandja) rtm. Carbon, rtm. Foulongue, por. Vallerin (Francja) i wielu innych.

# Przed meczem Legja—Ł. K. S.

## Czerwoni ustalili już skład.

Jak się dowiadujemy przeciwko Legji warszawskiej wystąpi Ł. K. S. w następującym składzie: Mila, Cyl, Jerzewski, Trzmiela, Kublak, Jasiński, Durka, Moskal, Król, Aldek, Śledź. Legja przybywa do Łodzi również w najsilniejszym składzie z Łańką, Nawrotem i Ciszewskim na czele. Zawody odbędą się na boisku Ł. K. S. o godzinie 4-ej po południu i niewątpliwie będą miały b. uroczysty charakter ze względu na przypadające otwarcie uroczystości jubileuszowych Ł. K. S-u.

# Budowa terenów i urządzeń sportowych.

Na półkach księgarskich ukazało się dzieło p. t. „Budowa terenów i urządzeń sportowych". Opracowane pod redakcją p. H. Jeziorowskiego i pułk. W. Osmolskiego, przez najwybitniejszych znawców budownictwa sportowego. Szczególnie działy: sale ćwiczebne, boiska, stadjony, korty, kąpieliska, pływalnie, tory kolarskie i hipodramy, opracowane przez d-ra Kłosia oraz przystanie wioślarskie, tory konne, skocznie narciarskie itd. odznaczają się niezwykłą pieczołowitością w opracowaniu tematu. Objętość dzieła 200 stronic druku, tyleż ilustracji i planów świadczy o ogromie pracy. Okładkę ozdobił arch. I. G. Grabowski. Cena 35 złotych.

# Łódź—Ryga

Dowiadujemy się, że pod adresem Robotn. Sport. Komit. Okręg. nadeszła propozycja z Ryskiego Związku Robotn., by reprezentacje robotnicze obu miast rozegrały spotkanie footbalowe. Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu R. S. K. O.

# Austrja—Polska.

## W dniu jutrzejszym rozpoczyna się mecz kobiecy

Jak wiadomo w dniu jutrzejszym odbędzie się we Wiedniu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny dla kobiet Austrja — Polska. Reprezentacyjna drużyna Polski przybywa w dniu dzisiejszym do Wiednia. Skład kobiecej reprezentacji Austrji ustalono jak następuje: 60 mtr. Schurinek i Parkaus, 100 mtr. — Schrinek i Spitz; 200 mtr. — Schurinek i Weese, 800 mtr. — Lauterbach i Lebert, 80 mtr. przez płotki — Singer i Porenda, sztafeta 4×100 mtr. — Ratseka, Spitz, Perkans i Schurinek skok wwyż — Lebet i Singer; skok w dal — Singer i Schramek; rzut kulą — Perkans i Schank, rzut dyskiem — Perkans i Mainx, rzut oszczepem — Flöckinger i Schenk.

# Przesyłka z zaświatów.

### 70-letni starzec otrzymuje zezwolenie na utrzymywanie haremu.

## Osobliwy rekord poczty francuskiej.

Dawny amerykański oficer marynarki Wilh. Pittscott mieszka od wielu lat w Paryżu we własnej willi.

Przed kilku dniami w willi zjawił się listonosz z pakunkiem zaadresowanym do Wiliama Pitscotta.

Stary oficer otworzył przesyłkę i ujrzał metalową szkatułkę. W szkatułce znajdował się złoty order z półksiężycem w środku. Obok leżał dyplom pisany na pergaminie.

Dyplom skreślono tureckiemi głoskami, ale dołączono również francuskie tłumaczenie tego dokumentu. Z tego francuskiego tekstu Wiliam Pitscott wyczytał, że sułtan Turcji ofiaruje mu ten zaszczytny order wojskowy, pozwalając jednocześnie na dowód swej szczególnej łaski na noszenie fezu i utrzymywanie sześciu żon.

Pittscott, który niedawno obchodził 70-tą rocznicę swych urodzin, nie wierzył własnym oczom.

Ta cała historja z orderem przedstawiała się nader osobliwie, a zezwolenie na utrzymywanie sześciu żon zakrawało wprost na drwiny.

Stary marzynarz przyjrzał się uważniej dyplomowi i skonstatował, że pochodzi z 1901 r.

Dalsze badania wykazały, że zarówno dyplom, jak i order są zupełnie autentyczne.

Teraz dopiero Pittscott przypomniał sobie, że w 1901 r. był przyjęty na audjencji u sułtana w Konstantynopolu. Wówczas władca Turcji obiecał mu order.

Od owej audjencji upłynęło wiele lat i Wiliam Pittscott dawno zapomniał o przyrzeczonym orderze.

I oto teraz we wrześniu 1928 r. kiedy sułtan dawno już nie żyje, a Turcja przestała być monarchją — Pittscott otrzymuje ów turecki order wraz z zezwoleniem na utrzymywanie haremu.

Poprostu poczta francuska zdobyła rekord opóźnienia, **wręczając przesyłkę po upływie 27 lat.**

Przypuszczać należy, że z prawa poślubienia sześciu żon stary oficer — nie skorzysta.

# Czy wolno się odmłodzić

### mężowi, który ma starą żonę.

Pewien zaszły w najwyższych sferach Madrytu wypadek wzbudził tam niesłychaną wesołość, a głównym jego aktorem jest jeden z potomków najwyższej arystokracji, który przy swoich 60 latach, zachowawszy jedynie młode i nie zużyte serca, postanowił odświeżyć sobie i resztę.

W myśl tego zamiaru pan ten zwrócił się do jednego z miejscowych lekarzy by ten dokonał na nim nowoczesnej szczepionki. — Wszystkie przygotowania były już na ukończeniu, piękny i pełen wigoru szympans oczekiwał już w klatce do dyspozycji, gdy nagle stara pani Markiza oświadczyła, że nie dopuści do odmłodzenia małżonka, o ile ten nie każe dokonać i na niej tego samego zabiegu.

Sprawa oparła się o sąd i ten ma rozstrzygnąć w najbliższym czasie, czy jedno z małżonków posiada prawo do rozpłomienienia nanowo swych wystygłych uczuć

# Odszkodowanie za zdradę.

### Mąż płaci żonie 5 tys. funtów.

Przed kilku dniami sąd w Londynie musiał rozwiązać dosyć trudny problem. Chodziło mianowicie o określenie pieniężnej wartości żony.

Kupiec londyński Waker Shompson, którego żona zdradziła, wniósł skargę rozwodową, żądając jednocześnie odszkodowania pieniężnego na złamanie wiary małżeńskiej.

— Moja żona — oświadczył Thompson — nietylko że wyrządziła mi moralną krzywdę, zdradzając mnie, ale również naraziła mnie na poważne straty materjalne. Ośmieszony „rogacz" traci na wartości, jego szanse życiowe zmniejszają się, to też słusznie należy mi się odszkodowanie.

Sąd uznał słuszność tego rozumowania i skazał panią Thompson, która posiada duży majątek, na zapłacenie mężowi odszkodowania w kwocie 5 tys. funtów szterlingów.

# Miljony osób—ofiarami

### nieszczęśliwych wypadków w St. Zjedn.

W ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki straciło życie wskutek nieszczęśliwych wypadków 90.000 ludzi, a około 10 miljonów zostało mniej lub więcej poszkodowanych. Wypadki te przyniosły dla państwa, przemysłu, gospodarstwa itd. stratę 5 miljardów dolarów.

Ilość śmiertelnych wypadków w Stanach Zjednoczonych jest dwa razy większa niż np. w Anglji. Wzrasta ona z roku na rok wskutek szybkiego wzmagania się ruchu komunikacyjnego. Nic więc dziwnego, jeżeli rząd i władze miejskie dokładają tam wszelkich starań, aby zwiększyć środki bezpieczeństwa drogą należytej regulacji ruchu przez policjantów wprowadzenia sygnałów świetlnych (semaforów), wydania przepisów i instrukcji dla pasażerów, wreszcie drogą budowy tunelów podziemnych dla odciążenia ruchu ulicznego.

# Zdradliwa soczewka

### wzniecił a pożar lasu.

W Buscemio w pobliżu Syrakuz gwałtowny pożar ogarnął i zniszczył wielkie plantacje drzew oliwnych.

Początkowo przypuszczano, że nastąpiło samozapalenie z powodu szalonego upału, śledztwo wszakże wykazało, że przyczyna jest zupełnie inna: nawiązuje ona do metody zastosowanej przed wielu wiekami przez mędrca starożytności Archimedesa, celem zniszczenia floty nieprzyjacielskiej, oblegającej Syrakuzy.

Oto 12-letni pastuszek Piero Sugaro przyznał się, że pędząc stado baranów na pastwisko, zabawiał się wytwarzaniem promieni świetlnych przy pomocy małej soczewki.

Nagle spostrzegł, że suche liście, ku którym kierował refleksy światła palą się, a płomień rozszerza się wokół z wielką szybkością.

Po upływie kilku minut cały sąsiedni gaj oliwny był jednem morzem ognia.

Barany z głośnym bekiem jęły uciekać, a pastuszek pędził za swojem rozproszonem stadem, krzycząc przeraźliwie ze strachu.



Lucy Doraine, SŁYNNA GWIAZDA FILMOWA, BOHATERKA WIELU FILMÓW, WYŚWIETLANYCH W ŁODZI.

# Kto wygrał

### *w drugim dniu ciągnienia loterji państwowej.*

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-ej loterji państwowej padły następujące wygrane:

**Zł. 25.000** na nr. 142225.

**Zł. 15.000** na nr. 6462.

**Zł. 5.000** *na n-ry 14625 66348 93982*

**Zł. 3.000** na n-ry 8154 79960 140580 147626 150265 150539.

**Zł. 2.000** na n-ry 45359 45482 67753 79707 92134 97382 115127 119410 153989

**Zł. 1.000** na n-ry 13838 18888 20875 31934 56676 62042 63168 75126 79431 91150 95747 100252 103275 111516 111560 133819 133970 135622 137286 143823 148472 150045.

**Zł. 600** na n-ry 201 433 10289 16276 24146 41066 41285 45377 48181 56998 59659 64951 73335 74482 76383 84782 95351 96410 98867 100030 1000079 108174 125335 133425 146499.

**Zł. 500** na n-ry 180 3965 4607 4975 7720 9871 11142 12416 13865 13929 15684 17046 18807 18869 19518 22267 23904 27669 28994 29314 29490 31474 31976 32198 33239 35421 37779 38818 38154 39910 39981 40642 41210 41285 42028 42196 42751 42862 43868 45429 47530 48301 48812 49569 49723 51691 52835 53150 54621 54960 55291 55907 56103 58637 60115 61231 63396 64734 77200 77896 66425 67566 67893 68691 69419 69639 70135 70151 70304 71148 71649 74004 77142 76711 78071 79181 79330 81865 83533 83530 84663 88298 92683 93865 94677 97682 97743 100459 102259 102969 104136 105226 105307 105587 105741 106849 109325 110521 110641 112285 117261 118308 121090 121885 122737 123956 126201 127569 128412 130485 130971 132505 133576 135581 135965 135977 136790 137275 139138 140147 150661 153420 153660 153965

## Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (ul. Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska nr 56). (b)

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie – Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.— Odnoszenie do domów 40 groszy

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. Telefony redakcji 27-24. 36-43. 36-44 Telefon administracji 32-14

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.



Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.